

Sarzyna, 27 maja 2020

*Drogi Prymasie!*

Jestem uczennicą szkoły podstawowej, której patronujesz. W roku Twojej beatyfikacji postanowiłam dowiedzieć się czegoś więcej o Twoim życiu. Teraz już wiem, jak ważny jesteś dla Polski i Polaków w sprawach religijnych, społecznych oraz politycznych. Za wszystkie wypowiedziane przez Ciebie słowa i Twoją postawę pragnę Ci dzisiaj podziękować.

Pierwszą rzeczą są Twoje słowa, w których zawarłeś swoje myśli o rodzinie, wierze, miłości, przebaczeniu i życiu. Dużo mówiłeś o wzajemnym szacunku do siebie i prawie do życia dzieci poczętych. Uczyłeś głębokiej pobożności i wiary w plany Boga. Pokazałeś, jak ważną rolę w życiu każdego katolika odgrywa Matka Przenajświętsza. Peregrynacja kopii cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, którą zainicjowałeś, przyniosła nadzieję i pogłębiła świadomość religijną. Do dnia dzisiejszego wydarzenie to wspomina moja babcia.

Duży wpływ wywarły na mnie Twoje słowa: „Tak często słyszymy zdanie: „Piękną i zaszczytną rzeczą jest umrzeć za Ojczyznę”. Jednakże trudniej jest niekiedy żyć dla Ojczyzny. Można w odruchu bohaterskim oddać swoje życie na polu walki, ale to trwa krótko. Większym niekiedy bohaterstwem jest żyć, trwać, wytrzymać całe lata”. I Ty, drogi Prymasie, swoim życiem to udowodniłeś. Twoje kazania pokazują, że bohaterstwo jest istotą patriotyzmu, ale także to, że „cichym bohaterem ojczyzny” może być każdy z nas - również i ja - poprzez swoją naukę, pracę i sumienność. To bardzo ważny drogowskaz, Prymasie, dla nas, młodych ludzi, który szukamy dla siebie miejsca w świecie, poszukujemy wartości, zastanawiamy się, jak nie zagubić się we wszechobecnej materii, jak nasze życie uczynić godnym Polski i Polaka.

Podziwiam Twoją walkę o kościół katolicki z władzami PRL. Wiem, że pierwsze podpisane porozumienie nie przyniosło oczekiwanego rezultatu, a wręcz przeciwnie - nasiliło represje wobec Kościoła i przyczyniło się do Twojego internowania. To z perspektywy czasu dla wiernych było wyrazem siły i przykładem wielkiej nadziei na „lepsze jutro”. Pokazałeś, że owocem modlitwy i internowania mogą być wielkie dzieła. Tak było w przypadku Ślubów Narodu i Wielkiej Nowenny, z których po dziś dzień czerpiemy wzorce i szukamy inspiracji.

Księżę Kardynale, Twoim priorytetem zawsze był człowiek. W swoich przemówieniach i listach pasterskich pamiętałeś o najmniejszych i bezbronnych dzieciach żyjących w łonach matki. Twoje słowa: „Jeżeli najbardziej niewinne i bezbronne dziecko nie może czuć się bezpiecznie w jakimś społeczeństwie, wówczas już nikt bezpiecznie czuć się w nim nie może!” nabrały dla mnie ogromnego znaczenia w obecnym świecie, gdy przeglądam szokujące statystyki dotyczące aborcji - to przerażające i nigdy się z tym nie pogodzę! Kontynuacją Twoich nauk jest program

Spółecznej Krucjaty Miłości, który dla mnie stanowi dekalog postępowania wobec bliźniego w życiu codziennym. To szczególnie ważne przesłanie dla mojego pokolenia – pokolenia, które wejdzie niebawem w dorosłe życie i budować będzie naszą Ojczyznę. Twoje słowa, Drogi Prymasie, stanowiąc będą dla mnie i moich rówieśników drogowskaz.

Patronie mój! Swoim życiem i nauczaniem dałeś prawdziwe świadectwo życia i wiary. Jednakże dla mnie najpiękniejszym wyrazem miłości do bliźniego był Twój list skierowany do biskupów niemieckich, w którym słowa „... przebaczymy i prosimy o przebaczenie...” stał się dla mnie przykładem pięknego przebaczenia najgorszych win. Również w swoim testamencie zawarłeś słowa przebaczenia wszystkim tym, którzy Cię oczernili: „Świadom wyrządzonych mi krzywd - przebaczam im z serca wszystkie oszczerstwa, którymi mnie zaszczycali”.

Kończąc ten list chcę podziękować Ci za Twoją wiarę, umiłowanie Maryi, miłość do Ojczyzny, posługę wobec narodu polskiego i Kościoła. Zrobiłeś bardzo wiele dla życia duchowego i świeckiego. Nie cofnąłeś się przed swoimi planami, a Bóg i przede wszystkim Maryja wspierali Cię w nich. Zawsze będziesz dla mnie człowiekiem wielkich czynów i wzorcem do naśladowania. Moim mottem życiowym staną się Twoje słowa: „Od siebie trzeba wymagać najwięcej”. Dziękuję Ci, Prymasie

*Anna Wośko*